CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . . . . . 3 zł 50 gr.
Zagranicą . . . . . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

# GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1, Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 231 (8158). Wtorek, dnia 6 października 1925 r. Rok XXXIII.

## Podwójna gra Cziczerina.

PARYŻ, 5.10. PAT. Echo de Paris pisze, że Cziczerin umiejąc doskonale grać w podwójną grę, t. zn. przekonywać z jednej strony Polaków o tem, że zmniejszy ich ofiary, z drugiej strony Niemców, że powiększy ich korzyści, wyprowadzi w pole zarówno jednych, jak i drugich, ażeby tem większą korzyść osiągnąć dla Rosji. Pismo wspomniane wyraża nadzieję, że Warszawa będzie umiała uniknąć niebezpieczeństwa i odrzuci wszelką pokusę.

## Papież zwoła konsystorz.

RZYM, 5.10. PAT. Uchodzi za pewne, że Papież zwoła przed końcem roku konsystorz, na którym mianowanych będzie kilku nowych kardynałów. Za rzecz najbardziej pewną jest uważane mianowanie kardynałem obecnego nuncjusza papieskiego w Paryżu Msgr. Cerrettiego. W związku z tem w kołach rzymskich żywo omawiana jest sprawa nominacji nowego nuncjusza w Paryżu.

## Uwolnienie dyr. Stefana Naruszkiewicza.

ŁODZ, 5.10. W związku z podaną wiadomością o zaaresztowaniu dyr. Naruszkiewicza, z zadowoleniem stwierdzamy, że został on zwolniony. W sobotę, dnia 12 września rb. Zarząd Tow. Aptekarzy wręczył Bankowi Polskich Kupców i Przem. Chrz. partję weksli na sumę 20 tys. złotych do dyskonta z tem, iż sumą tą częściowo dysponować będzie tenże zarząd Tow. Apt. w okresie czasu od 16 do 19-go września rb.

Ogólną partję redyskonta na sumę około 60 tysięcy zł., w której weksle wyżej wspomniane również zostały zamieszczone, Bank Polsk. Kupców i Prz. Chrz. przesłał Bankowi Polskiemu do obliczenia, otrzymując na poczet ogólnej sumy redyskonta zaliczkę w kwocie 15.000 zł.

W dniu 14 września o godz. 9 wiecz. połączone władze Banku P. K. i Prz. Chrz. zdecydowały się na niezwłoczne wystąpienie do sądu Okręgowego w Łodzi o nadzór sądowy. Odnośne podanie zostało skierowane do sądu we wtorek rano dnia 15 września. W południe tegoż dnia sąd ustanowił nadzór nad Bankiem.

Bank Polski na skutek wiadomości o nadzorze zablokował niezwłocznie pozostałą z dyskonta sumę w kwocie około 26 tysięcy zł., gdyż Bank ten kilka weksli z redyskonta owego odrzucił.

Na skutek ustanowionego nadzoru Bank P. K. i Prz. Chrz. 15 września wstrzymał z mocy moratorjum wypłaty i wobec tego też Zarząd Tow. Aptekarzy nie mógł po tym terminie sumą swą dysponować. Oto rzeczowy przebieg tranzakcji, która wywołała posądzenie dyr. Naruszkiewicza o chęć „przywłaszczenia na rzecz Banku P. K. i Prz. Chrz. oddanej do dyspozycji sumy.

### Benesz i Kramarz jadą do Locarno.

PRAGA, 5.10. PAT. Minister Benesz wyjeżdża we wtorek do Locarno. Towarzyszyć mu będzie prof. Kramarz oraz sekretarz osobisty. W sobotę przed południem złożył Benesz przedstawicielom frakcji parlamentarnych stronnictw koalicyjnych poufne sprawozdanie o przygotowaniach do konferencji i o stanowisku rządu czeskosłowackiego. Narady trwały 2 godziny.

### Żydzi—czescy utworzyli samodzielne stronnictwo.

PRAGA, 5.10. PAT. Zarząd nowo-otworzonego w Bratislawie stronnictwa żydowskiego przy udziale delegatów z całej republiki postanowił samodzielnie występować podczas wyborów do parlamentu.

### Poważna choroba Herriota.

PARYŻ, 5.10. PAT. Herriot zachorował na zapalenie płuc.

### Bunt więźniów w Łomży.

ŁOMZA, 5.10. Dnia 30 ub. m. w miejscowem więzieniu Kanem wybuchł bunt więźniów. Bezpośrednim powodem była decyzja władz nakazująca przeniesienie 3-ch więźniów do zakładu karnego w Białymstoku.

O godz. 6 popoł. jedenastu więźniów zbudowało barykady ze szczątków mebli i urządzeń wewnętrznych cel. Jako broni więźniowie użyli odłamków taboretów i t. p.

Początkowo władze więzienia i zawiadomiony prokurator starali się zbuntowanych więźniów uspokoić, lecz gdy to nie pomogło zawezwano policję, która po użyciu broni spokój przywróciła.

W czasie walki odniosło rany 11 policjantów i kilku dozorców, zaś z pośród więźniów rany odnieśli: Marciniak (lekką) i Rogulski (ciężką). Rogulski wkrótce zmarł. Porządek przywrócono w zupełności.

### Giełda pieniężna.

ZURYCH, 4.10. PAT. Zamknięcie giełdy: Paryż 24.05, Londyn 25.097, Nowy Jork 5,18,5, Belgja 23.15, Włochy 20.85, Hiszpanja 74.60, Holandja 208. 40, Berlin 1.234, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.30, Oslo 104.25, Kopenhaga 125.23, Sofja 3.79, Praga 15.35, Wasrzawa 87, Budapeszt 0.725, Białogród 9.19, Ateny 7.60, Konstantynopol 2.94, Bukareszt 2.45, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 210, Tendencja spokojna.

### Sport.

BUDAPESZT, 5.10. PAT. Zawody reprezentacyjne piłki nożnej Hiszpanja - Węgry 1:0.

WARSZAWA, 5.10. PAT. Piłka nożna Polonja--Korona 6:0 (2:0).

POZNAŃ, 5.10. PAT. Piłka nożna Warta—Pogoń Katowicka 8:0 (3:0).

## Przed konferencją w Locarno.

A więc konferencja ministrów Spraw Zagranicznych z udziałem Niemiec odbędzie się w najbliższej przyszłości. Nie wiadomo jeszcze napewno kiedy się zbierze, wiadomo tylko, że wezmą w niej udział pp. Luther i Stresemann t. j., że Niemcy nie stawiają przeszkód dalszej wymianie zdań w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Jest to krok naprzód, ale tylko na drodze procedury formalnej, nie zaś istotnego porozumienia. Kiedy zważymy, ile trudności piętrzy się przed przyszłymi uczestnikami konferencji, nie możemy się oprzeć wrażeniu, że albo zgoda zostanie osiągnięta kosztem ustępstw naruszających najbardziej zasadnicze postulaty jednej ze stron co przewidywać trudno, albo pakt gwarancyjny znajdzie się znowu w sferze nieziszczalnych projektów.

Prasa niemiecka stosuje od pewnego czasu w sprawie paktu gwarancyjnego osobliwą taktykę, usiłuje mianowicie przemilczać całkowicie obietnice zupełnie niedwuznacznie poczynione — przez przedstawicieli Francji i Anglji w Genewie w sprawie pośredniego udziału Polski i Czechosłowacji w konferencji niemiecko-aljanckiej. Organy berlińskie zdają się zapominać — jakby na rozkaz z góry — że p. Chamberlain zapewnił p. Skrzyńskiego, że rozmowy w sprawie traktatów arbitrażowych na Wschodzie odbędą się jednocześnie i współrzędnie z obradami, dotyczącemi paktu reńskiego. Prasa niemiecka uważa, że zarówno Czechosłowacja, jak Polska postawiły się poza nawiasem rokowań gwarancyjnych: pierwsza przez propozycję nawiązania bezpośredniego kontaktu z Berlinem celem omówienia sprawy Traktatu arbitrażowego; druga przez przybycie do Warszawy p. Cziczerina, którego trzydniowy pobyt w Polsce jest komentowany nad Szprewą jako chęć zorjentowania polityki polskiej w kierunku wschodnim i porzucenia dążenia do utrzymania bezwzględnej łączności pomiędzy zachodniemi a wschodniemi granicami Niemiec.

Ale Berlin zbyt uważnie śledzi politykę Polski i Czechosłowacji, aby się oddawać podobnym złudzeniom. Wie on doskonale, że p. Benesz w żadnym razie nie zgodzi się na zrzeczenie się udziału w konferencji ministrów, a tem mniej przypuszcza, aby z prawa tego, które jest dla niej najostrzejszą gwarancją, miała zrezygnować Pols najostrzejszą gwarancją, miała zrezygnować Polska. Chodzi tu wyłącznie o przedstawienie kwestji wschodnich granic Niemiec w oczach Zachodu jako usuwających się dobrowolnie z terenu rokowań w sprawie bezpieczeństwa europejskiego.

Korzyść, wynikająca z rzekomego odsunięcia na plan dalszy spraw traktatu arbitrażowego, jest dla Niemiec podwójna: przedewszystkiem pozwala ona rządowi berlińskiemu na wysunięcie nowych i coraz śmielszych rewindykacji z chwilą, gdy sprawa zasadnicza dopuszczenia wschodnich sąsiadów Niemiec do rokowań gwarancyjnych zostaje rozstrzygnięta w sensie negatywnym i przestaje być przedmiotem targów. Z drugiej strony przyzwyczaja opinję zachodnią do wyodrębnienia zagadnień związanych z bezpieczeństwem Wschodu i Zachodu.

To też w Berlinie mówi się o pakcie gwarancyjnym, trochę już jak o fakcie dokonanym. A przecież tak niedawno nuta pesymistyczna dominowała we wszystkich niemal organach prasy niemieckiej. „Berliner Tageblatt" pisze, że „zawarcie paktu gwarancyjnego kładzie kres „entencie" i stanowi koniec „blokady" Niemiec", ale układ jednak będzie mógł być zawarty jedynie pod warunkiem, jak utrzymuje „Tagliche Rundschau" że postulaty niemieckie zostaną uwzględnione. O granicach wschodnich się już nie mówi, gdyż należy je okryć cieniem zapomnienia.

Mówi się natomiast — i to więcej, niż kiedykolwiek o konieczności ewakuacji strefy kolońskiej, o zmianie terminu i warunkach plebiscytu w zagłębiu Saary. „Lokal Anzeiger" formułuje nawet rewindykacje natury moralnej... żądając odwołania zarzutu odpowiedzialności o wybuch wojny, zarzutu ciążącego na Niemczech i oficjalnie sformułowanego przez Traktat Wersalski.

Coraz dalej i dalej idą żądania niemieckie. Nie będzie przesadą, gdy powiemy, że — poczynając od komisji spraw zagranicznych Parlamentu, poprzez kanclerza i min. spraw zagr. Rzeszy, wola wszystkich czynników, kierujących polityką czy opinją publiczną Niemiec nastawiona jest w jednym kierunku — rewizji klauzul Traktatu i posiłkuje się jedną metodą — manewrem, obliczonym na odgłos w opinji czynników kierowniczych Zachodu.

GOTUJCIE na GAZIE

Instalacje do ekonomicznego gotowania na gazie.
Wykonuje po cenach własnego kosztu i na spłaty długoterminowe
Gazownia Miejska w Kaliszu
Kto dba w domu o wygodę, czystość, oszczędność i szanuje swój czas, niechaj nie zwlekając zamówi instalację gazową wraz z ekonom. kuchenką.
Kosztorysy, wskazówki oszczędnego i praktycznego obchodzenia się z gazem udziela bezpłatnie Zarząd Gazowni. 1724

GOTUJCIE na GAZIE

# Optymizm p. Gerlacha i nasze doświadczenia.

Aż nazbyt jest widoczne, że stosunki polsko-niemieckie nie układają się po linji wyrównywania wojennych zadraśnień, że przeciwnie ostatniemi czasy zaostrzyły się jeszcze bardziej na tle walki gospodarczej i sprawy optantów. Nie sprzyja to bez wątpienia sprawie stabilizacji stosunków w powojennej Europie; nic tedy dziwnego, że pacyfiści wszystkich narodów upatrują w tem wiele niebezpieczeństw i groźnych dla pokoju Europy przejawów.

Nie wszyscy, na szczęście są tego zdania. Ci, którzy mają możność lepszego poznania źródeł niepokojów i mogą dzięki temu trafniej ocenić intencję tych, co je wzniecają, bardziej spokojnym okiem patrzą w przyszłość i w mniej czarnych kolorach ją widzą. Do tych ostatnich należy naczelny publicysta „Die Velt am Montag", Gerlach, który w ostatnim numerze swego pisma poświęcił długi artykuł rozważeniu stosunków polsko-niemieckich. Ten spokój w ocenie sytuacji, ta wiara w możność rozwiązania trudnego problemu — bez konieczności naruszenia obowiązujących dziś traktatów, zdumiewa nas w tym wypadku tembardziej, że pochodzi ona od Niemca. Wzbudza też tem większe z naszej strony uznanie i z tego względu zasługuje na odpowiedź.

Gerlach szczerze pragnie pojednania pomiędzy Niemcami a Polską. I widzi jego możliwość przez odrzucenie dotychczasowych uraz i ustalenie dalszej współpracy na podstawie paktu gwarancyjnego polsko-niemieckiego, któryby zapewnił nienaruszalność granic obu państw i regulował wszelkie sporne sprawy. Myśl to niezaprzeczenie piękna.

Polska, jak to zresztą stwierdza sam Gerlach nie ma i nie może mieć jakichkolwiek agresywnych względem Niemiec zamiarów. Zbyt wiele ma na długie lata pracy z uporządkowaniem swych wewnętrznych stosunków. Zresztą system polityczny Polski od wieków układa się tak, że na zachodzie pragniemy jedynie trwałych granic. Nie uczyniła też Polska dotąd nic, ani w stosunku do Niemiec, ani w stosunku do Gdańska, coby mogło wzbudzać choćby cień wątpliwości co do jej pokojowych zamierzeń.

Wszystko, cokolwiek Polska podjęła zarówno w zakresie spraw zagranicznych, jak i wewnętrznych w stosunku do Niemiec i do Niemców nie miało innego celu, jak zabezpieczenie posiadanych granic.

Jest natomiast tajemnicą poliszynela, że polityka tak rządu, jak i społeczeństwa niemieckiego wymierzona jest wciąż jeszcze w kierunku odebrania Polsce słusznie nam przyznanych ziem. Nie kryje się z tem ani ogół niemiecki, ani przedstawiciele stronnictw w parlamencie, ani nawet odpowiedzialni za politykę rządową ministrowie. Polityka niemiecka w stosunku do Polski jest wciąż agresywna. Przyzna to każdy bezstronny obserwator. Nie przebiera ona przytem w środkach; wkracza nawet tam, gdzieby dbałość o naruszenie międzynarodowych zwyczajów i praw wkraczać nie pozwalała. Nie jest przecie tajemnicą, że rząd niemiecki zwracał się niedawno do klubu niemieckiego w sejmie polskim z propozycją powierzenia sobie reprezentantów i obrony interesów mniejszości niemieckiej w Polsce przed forum Ligi Narodów. Czyż to nie urągliwe poniewieranie międzynarodowych zwyczajów i sławne naruszenie uprawnień Polski do międzynarodowego reprezentowania swych obywateli. Czyż to nie podburzanie ich przeciw własnemu państwu i nakłanianie do zdrady stanu?

I jakżeż w takich warunkach mówić o możliwości porozumienia polsko-niemieckiego. Jakżeż mieć zaufanie, że przyjęte przez Niemcy zobowiązania zostaną lojalnie wykonane, że nie będą z całym cynizmem i brutalnością w odpowiedniej chwili przez rząd i społeczeństwo niemieckie zignorowane. Baczna obserwacja polityki powojennych Niemiec wskazała nam, że Niemcy każdą umowę międzynarodową uważają jedynie za trampolinę, która pozwala im w pewnym momencie wytargować nowe koncesje dla swej mocarstwowej i agresywnej polityki. Czyż można mieć wobec tego wiarę w wartość niemieckiego podpisu na jakimkolwiek międzynarodowym akcie?

Rozumiemy jednak, że nie można pozostawać długo w stosunkach tak naprężonych, jakiemi są dziś stosunki polsko-niemieckie. Rozumiemy, że musi wobec tego przyjść do ułożenia i sprecyzowania w formie umowy wzajemnych praw i obowiązków. Nie podzielamy jednak optymizmu p. Gerlacha, iż umowa gwarancyjna polsko-niemiecka zdoła położyć kres wzajemnym waśniom i nieufności. Póki panuje w Niemczech duch agresji i rewanżu, nie możemy dowierzać żadnej z niemi umowy. Uczy nas tego doświadczenie.

ANDRZEJ SKIBA.

# Krok Czechosłowacji.

Poseł czechosłowacki w Berlinie doręczył w niedzielę rządowi niemieckiemu deklarację, w której rząd praski wyraża gotowość do wszczęcia bezpośrednich rokowań z Niemcami w sprawie paktu arbitrażowego. Jednocześnie organ pana Benesza „Prager Presse" zamieścił artykuł, (co do którego istnieją wszelkie dane, że wychodzi z pod pióra samego ministra spraw zagranicznych) stwierdzający konieczność zbliżenia z Niemcami, oczywiście z zachowaniem w całej rozciągłości sojuszu francusko-czeskiego.

W jakikolwiek sposób będziemy komentować inicjatywę Czechosłowacji, czy uważamy ją za manewr, czy też, jak twierdzi p. Benesz za pierwszy objaw zbliżenia pomiędzy obu krajami musi stwierdzić, że oznacza ona w każdym razie odchylenie się od linji faktycznej w sprawie paktu bezpieczeństwa, którą min. Skrzyński wytknął w swych rozmowach genewskich i do której przyłączyli się pp. Briand i Poul Boncour; a dającej się scharakteryzować w jednem zdaniu: pakt reński i umowy arbitrażowe muszą być zawarte jednocześnie.

Deklaracja czechosłowacka wywołała w Warszawie przykre zdziwienie. Po zbliżeniu polsko-czeskiem w marcu br. i po zawarciu umowy arbitrażowej, polska opinja publiczna odniosła wrażenie, że Polska i Czechosłowacja porozumiały się nie tylko w sprawach granicznych, oraz w kwestji regulowania ewentualnych sporów między obu krajami, ale także i w zakresie polityki zagranicznej. Otóż ze strony czeskiej zupełnie inaczej ujmowano manifestacje przyjaźni polsko - czeskiej: ktokolwiek śledzi uważnie zachowanie ministra. Benesza, pełne ostrożnej rezerwy, ten nie mógł oprzeć się wrażeniu, że Min. S. Zagr. Czechosłowacji stara się uniknąć nadania porozumieniu polsko-czeskiemu znaczenia, które nie byłoby zawarte w tekstach podpisanych układów. P. Benesz mówił wiele o admiracji, którą czuje dla literatury polskiej i mówił szczerze, gdyż sąsiedzi nasi rzeczywiście wiele zawdzięczają naszemu dorobkowi kulturalnemu. Ale nie znaczy to bynajmniej, aby gest dobrowolny Czechosłowacji w kierunku nawiązania stosunków normalnych z Polską oznaczał chęć wytworzenia wspólnego frontu antyniemieckiego. Obecnie otwierają się nam oczy i możemy powiedzieć z całą stanowczością, że interpretacja jaką nadaliśmy zbliżeniu polsko - czeskiemu, była błędna.

Czy oznacza to, że na nasze dobre stosunki z Czechami nie możemy liczyć, że na każdym kroku grozi nam „zdrada" ze strony naszego sąsiada? Napewno znajdą się organy prasy, które tego rodzaju naukę będą usiłowały wyciągnąć z ostatnich wypadków.

Otóż nauka nasuwa się rzeczywiście, ale inna: powinniśmy utrzymywać z Czechami jaknajlepsze stosunki, rozszerzać je i wzmacniać, ale nie liczyć na Czechosłowację, jako na gwarancję bezpieczeństwa. Gwarancje podstawowe mogą polegać jedynie na silnej armji i na utrzymaniu ścisłego związku między układami w sprawie bezpieczeństwa w Europie środkowej a Zachodniej. Zbliżenie z Czechosłowacją jest cennem zabezpieczeniem o tyle, o ile jest gwarancją zapewnienie sobie przychylnej neutralności na wypadek wojny. Więcej oczekiwać z tej strony nie możemy.

Inicjatywa p. Benesza również będzie miała korzystne z polskiego punktu widzenia, echo w opinji zachodniej. Dotychczas ciągle się mówiło o zagwarantowaniu granicy niemiecko-czeskiej i niemiecko-polskiej, jako przeciwwagę paktu zachodniego. Obecnie wychodzi na jaw, że właściwie chodzi tu wyłącznie o granicę polsko-niemiecką. Nigdy nie wierzyliśmy, aby w bliskiej przyszłości sprawa rewizji granic północno-zachodnich Czechosłowacji miała wejść na porządek dzienny. Zdaniem naszem prędzej przyjdzie kolej na Alzację i Lotaryngję, na aneksję Austrji a co zatem idzie, na granicę Brenneru.... W ten sposób sprawa „korytarza" oraz Górnego Śląska zwłaszcza tego pierwszego (gdyż o Śląsku obecnie mniej się mówi: Niemcy są systematyczni i lubią kolejność) wysuwa się bezwarunkowo na plan pierwszy. Tem silniejszy uzyskujemy argument, aby żądać dopuszczenia Polski do udziału w rokowaniach zachodnich.

Jest w stanowisku Czech w sprawie paktu arbitrażowego wiele manewru i manifestacji. Nie można przypuszczać, aby p. Benesz sądził, że jego krok dozna w Berlinie dodatniego przyjęcia. Nawet organ „Auswartiger Amt" wyraża się o propozycji czeskiej ironicznie. Niemcy nie zawrą traktatu arbitrażowego na wschodzie nawet z Czechami, zanim pakt zachodni nie będzie podpisany. Ale nie o to Czechosłowacji chodziło. Chciała ona pokazać, że posiada własną politykę bezpieczeństwa. Prawdopodobnie przyczyniło się do tego pewne zdenerwowanie spowodowane zapowiedzianą wizytą p. Cziczerina w Warszawie, którą niezwykle żywo omawiano w stolicach zachodnich i którą komentowano mylnie jako objaw dążenia ze strony Polski i Rosji do zaszachowania paktu zachodniego perspektywą zbliżenia polsko-rosyjskiego.

Wszystko zdaje się zapowiadać, iż demarche posła czechosłowackiego w Berlinie była przedewszystkiem manewrem taktycznym i nie będzie miała pozytywnych wyników, zauważyć przytem wypada, że miała ona charakter nie terytorycznej propozycji, a deklaracji zasadniczej, od których do bezpośrednich rokowań jeszcze daleko. Ale jakikolwiek obrót weźmie ta sprawa, Polska przeciw Czechosłowacji nie pójdzie, wierna zasadzie, że jednocześnie zagwarantowanie granic na Wschodzie i na Zachodzie stanowi warunek konieczny, choć nie dostateczny zabezpieczenia pokoju.

JAN SOŁTAN.

# Nowa epidemja grypy, połączona ze śpiączką.

Według doniesień pism angielskich, wielkie zaniepokojenie wywołuje tam epidemja grypy, połączonej ze śpiączką, ponieważ zanotowano cały szereg wypadków śmierci tej niezbadanej jeszcze, złośliwej choroby. W tym roku w Anglji zachorowało na grypę ze śpiączką 1969 osób przyczem procent wypadków śmiertelnych jest zastraszająco wielki.

Grypa ze śpiączką, która bynajmniej nie jest identyczną z afrykańską śpiączką, pojawiła się w Europie poraz pierwszy w 1917 roku. Pierwsze jej wypadki zaobserwowano w Wiedniu. Wkrótce potem choroba ta pojawiła się w Niemczech, a w kwietniu 1918 roku skonstatowano wypadki grypy ze śpiączką w Anglji. Choroba ta specjalnie groźną jest dla osób młodych oraz w średnim wieku. Osoby starsze rzadziej na nią zapadają.

Pierwsze symptomaty tej choroby wyrażają się w niezwykłem znużeniu, silnych bólach głowy, podwójnem widzeniu i wymiotach. Niekiedy na skórze ukazuje się wysypka, która jednakowoż zwykle znika w przeciągu 24 godzin. Często występują również silne bóle gardła. Zwykle przy końcu trzeciego tygodnia przychodzi kryzys, o ile pacjent go przetrzyma, to mniej więcej w ciągu dwóch tygodni przychodzi znów do zdrowia. W przeciwnym razie przychodzi śmierć przez powolne, stopniowo postępujące sparaliżowanie organów oddechowych.

# Kronika Telegraficzna.

## (P. A. T.).

PARYŻ, 5.10. Jak donoszą z Marokka, Hiszpanie wzięli Ajdir.

RICHMOND (Virginia), 5.10. Część tunelu Chesapeak—Ohio zawaliła się w chwili, kiedy około 50 robotników było zatrudnionych przy naprawianiu wnętrza tunelu. Obawiają się, że katastrofa ta pociągnęła za sobą wiele ofiar.

WASZYNGTON, 5.10. Prez. Coollidge wyraził ubolewanie z powodu niezawarcia całkowitego układu francuskiego, wyraził jednak przekonanie, ze tymczasowe uregulowanie sprawy pozwoli Francji na poprawę jej położenia ekonomicznego

TANGER, 5.10. Zajęcie Ajdiru wywołało popłoch wśród zwolenników Abd-el Krima, którzy uważają, że obecna partja jest stracona.

FEZ, 5.10. Wiadomość o zajęciu Ajdiru wywołała we wszystkich kołach sensację, tem większą, iż rozeszła się pogłoska, że szczepy Gebala zamierzają wycofać się wraz z swymi naczelnikami z walki.

NEW PORT, 5.10. Oficjalnie donoszą, że nurkowie zastali wnętrze zatopionej łodzi podwodnej S. 51 całkowicie zalane wodą. Cała załoga zginęła.

TALLIN, 5.10. W prasie estońskiej ogłoszono oświadczenie naczelnika państwa, stwierdzające, że dymisja min Pusty była wywołana jedynie przez osobiste nieporozumienia jego z komisją spraw zagranicznych i nie pociągnie za sobą najmniejszej zmiany kursu w polityce Estonji.

# Katastrofa samochodowa.

## Fatalny wypadek delegacji Kal. Straży Ogniowej na Jubileusz Łęczyckiej Straży Ogniowej.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła że delegacja Kaliskiej Straży Ogniowej na obchód jubileuszowy Straży Ogniowej Łęczycy, uległa w drodze poważnej katastrofie automobilowej, która jednak, na szczęście nie pociągnęła za sobą niebezpiecznych skutków

Oto automobil pana Jaworowicza, prowadzony przez właściciela, około Wichertowa wywrócił się do rowu i momentalnie zapalił się. Jadący automobilem delegaci naszczęście w pędzie wylecieli z siedzeń i to ich ocaliło, skończyło się więc na drobnych pokaleczeniach. Automobil jednak spłonął do połowy, ugaszony przez okolicznych włościan.

Delegacja więc na pieszo udała się do Łęczycy gdzie stanęła na godzinę 3.

O ile chcesz oszczędzać, to używaj MAGGI'ego kostki buljonowe.




Do sporządzenia buljonu z dodatkami lub bez, do gotowania ja-zyn, do polepszenia słabych zup, sosów, jarzyn i t d. 1863

# KRONIKA

— **Wyjazd Księdza Biskupa do Rzymu.** Jak się dowiadujemy, Najd. Pasterz djecezji J. E. ks. biskup St. Zdzitowiecki, wyjechał dziś do Rzymu w towarzystwie ks. prałata Kulińskiego.

— **Zmiany w djecezji.** Mianowani: ks. K. Radziszewski, proboszczem w Chwalborzycach, Ks. W. Dziwok, wik. z Kowala, prefektem w Częstochowie, Ks. A. Halama, wik. z Grocholic, prefektem w Mstowie.

Przeniesieni: prefekci: Ks. Grodkiewicz z Bełchatowa do Zelowa, Ks. H. Leszyński z Piotrkowa Kuj. do Bełchatowa, Ks. Br. Butkiewicz z Przedcza do Piotrkowa Tryb., Ks. B Rorat z Mstowa do Przedcza.

Wikarjusze: Ks. J. Szyca z Lubienia do Działoszyna, Ks W. Wolski z Działoszyna do Lubienia.

— **Nieco o dorożkach automobilowych w Kaliszu.** Postęp w cywilizacji jest wspaniałą rzeczą. Nie mniej chwalebnem jest, że w Kaliszu zostały uruchomione dorożki automobilowe, jak to miło jest w przeciągu 5 minut z Aleji Józefiny być już na dworcu kolejowym. Niestety jednak, jak wszędzie tak i tutaj jest pewna ilość „ale". Musimy więc się starać, by tych „ale" było jak najmniej. Przedewszystkiem dorożki automobilowe powinny być na równi traktowane z dorożkami konnemi. Niema wcale powodu dlaczego miałby pan dorożkarz automobilowy nie nosić liberji, kiedy nosi ją dorożkarz zwykły. Taksamo numer (policyjny kaliski) powinien być na drzwiczkach automobilu oraz dorożkarz powinien mieć numer (jako zastaw) gdy go kto zamówi na pewne godziny. Taksometr powinien być na każdej dorożce obowiązkowo. Dziś w tej dziedzinie panuje kompletna anarchja, można mieć pilny interes naprzykład do Koźminka, wynająć autodorożkę ją na trzy godziny, szofer przyrzeknie i... nie przyjedzie, gdyż trafiła mu się lepsza gratka, naprzykład wyprawa z „panienkami" jakiejś hulackiej kompanji do Ostrowa, co jest teraz w modzie.

— **Defraudacja 18.000 zł. na poczcie konińskiej** Od pewnego czasu jeden z urzędników poczty w Koninie popełniał defraudacje, polegające na tem, że pieniądze nadsyłane z zagranicy nie doręczał w swoim czasie adresatom przetrzymując takowe po kilka miesięcy, względnie fałszując podpisy odbiorców — przywłaszczał pieniądze sobie. Narazie ustalono wysokość zdefraudowanej kwoty z górą na 18.000 zł. Śledztwo w toku, a nieuczciwy urzędnik został aresztowany.

— **Dowiadujemy się,** że Gen. Dyrekcja Poczt i Telegr. ogłosiła nowe przepisy tyczące się zarządzeń nadawcy na wypadek niedoręczalności paczek, a więc:

Nadawca paczki winien, przy nadaniu, zarządzić jak ma się postąpić na wypadek niedoręczalności paczki. Poza wyjątkami podanemi poniżej nadawca może zarządzić tylko, co następuje: a) natychmiastowy zwrot paczki, b) dosłanie adresatowi paczki do innego miejsca przeznaczenia, c) doręczenie paczki innej osobie, d) może żądać zawiadomienio o niedoręczalności paczki, e) sprzedaż paczki, f) zrzec się paczki.

W obrocie wzajemnym z Indjami Bryt., Irlandją, Kanadą, Palestyną, Meksykiem, St. Zjedn., Turcją, Anglją oraz kolonjami angielskimi nadawca paczki może przy jej nadaniu wskazać tylko a) czy zrzeka się paczki, b) czy paczkę należy doręczyć innej osobie.

— **Chory na wodowstręt chłopak podrapał zakonnicę.** Swojego czasu wściekły pies jednego z włościan kolonji Lubola, pow. Tureckiego pokąsał aż 5 osób W kilka dni później wszystkie te osoby odstawiono na kurację do szpitala w Turku. Jeden z pokąsanych, 9-letni Wacław Wołoszyński w napadzie furji podrapał do krwi zakonnicę ze szpitala, gdy ta go rozbierając, chciała położyć do łóżka.

— **Podpalacze.** W tych dniach spostrzeżono w stodole Jana Rogalskiego ogień mieszkańca wsi Chlebów gminy Pęcherzew. Pożar natychmiast ugaszono i przekonano się, że ktoś ogień podłożył w stodole, gdyż znaleziono dwa kawałki rozżarzonego torfu owiniętego w szmatę z worka. Policja prowadzi dochodzenie.

— **Wyrodna matka.** Jak w ostatnim czasie donosiliśmy w miesiącu kwietniu 1924 r. funkcjonarjusze Policji z posterunku Staw powiatu Kaliskiego, wyłowili ze stawu obob wsi Oszczeklin zwłoki dziecka, płci żeńskiej, liczącego około jednego roku.

Usiłowane poszukiwania za zbrodniczą matką podówczas nie dały pomyślnego rezultatu. Dopiero w tych dniach komendant posterunku w Jeziorsku. Śledząc okolicę, wykrył matkę utopionego dziecka jest nią 22 letnia Wiktorja Budzińska dziewczyna pochodząca z Chocina, gminy Tokary, a służąca obecnie we wsi Oszczeklin gminy Staw pow. Kaliskiego. Wyrodna matka przyznała sie do popełnienia potwornej zbrodni utopienia swej jednorocznej córki, podając że w dniu 1-go kwietnia 1924 r. wziąwszy swą rok liczącą córkę z domu swego ojca zaniosła ją do stawu, a przywiązawszy jej wielki kamień do szyi i rzuciła do wody. Budzyńska motywuje swój okropny nieludzki czyn brakiem środków do życia, że z dzieckiem nikt jej do pracy niechciał przyjąć. Zbrodniarkę przekazano sędziemu śledczemu na pow. Kaliski.

— **Nieostrożne strzelanie.** W dniu 4-go b.m. przywieziony został do szpitala św. Trójcy p. Jan Klimkiewicz, lat 18, z Błaszek członek Tow. Gimn. „Sokół", który został postrzelony z floweru przez M kołaja Piętkiewicza, ucznia szkół sieradzkich. Piętkiewicz przyszedł na boisko Sokoła, gdzie odbywały się ćwiczenia strzelnicze, po których schwyciwszy flower chciał na wróblach pokazać co umie i pokazał, że celując do wróbla trafił w lewą pierś p. Klimkiewicza.

Jest to nauka że nie należy wszelkim pyszałkom czy półgłówkom dawać do ręki broni palnej.

— **„Przyjaciel Szkoły"** Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego, Poznań, Rok IV. Nr. 14. (20. 9. 25).

Ostatni zeszyt „Przyjaciela Szkoły" przynosi pewne uzupełnienie programu dwutygodnika. Redakcja bowiem przystąpiła do dawno powziętego zamiaru dodawania reprodukcji malarzy — tak obcych jak polskich — do zeszytów „P. S." i rozpoczęła szereg dodatków artystycznych dobrze wykonanym obrazem Michała Anioła: Pan Bóg tworzy świat. Inauguracyjny artykuł napisał St. Flis p. t. „Cel wychowania estetycznego". Następuje obszerna rozprawa o „Szkołach pracy Kerschensteinera" Dr. Nittmana (Lwów), dokończenie artykułu E. Mędlewskiej o „doświadczeniach w szkole powszechnej" i uwagi Fafarówny o „najłatwiejszej klasie". Treść uzupełniają „Porady bibljograficzne" i „Nowości wydawnicze".

— **Konferencja oświaty pozaszkolnej w Turku.** W dniach 26, 27 i 28 b. m. w Turku odbyła się 3 dniowa konferencja kierowników oświaty pozaszkolnej.

Konferencję powyższą zorganizował oddział powiatowy zw. P. N. S. P., przy materjalnem poparciu sejmiku w Turku.

Wykładowcami byli: inż. Soiarz, dyr. uniwersytetu ludowego w Szycach, J. Sajda z Pabjanic, H. Ochędalski z Łodzi i p. Różalski.

Z uznaniem należy podkreślić to, iż w prowadzeniu akcji dokształcania dorosłych na terenie powiatu tureckiego spotkały się wysiłki nauczycielstwa i inspekcji szkolnej, jak również władz komunalnych, instytucji kulturalno-oświatowych, dzięki czemu można mieć nadzieję, że wyniki te dadzą należyte rezultaty.

— **№ 40 „Wiadomości Literackich"** zawiera artykuł w sprawie odpowiedzi pisarzy polskich na protest pisarzy francuskich, wywiad z prof. R. Polakiem o propagandzie Polski wśród Włochów szkic Boya-Żeleńskiego o Ninon de Lanclos, recenzje Wł. Zawistowskiego z pierwszych czterech tomów kompletnego wydania Słowackiego, sprawozdanie teatralne A. Słonimskiego, notatki, przegląd prasy, tydzień bibljograficzny. Numer przynosi 20 ilustracyj i liczy 6 stron.

## Firmin Gomier w Berlinie.

Od kilku dni bawi w Berlinie Firmin Gomier, dyrektor państwowego teatru „Odeon" w Paryżu, celem propagandy na rzecz międzynarodowej współpracy na terenie teatru. Podczas bankietu, wydanego na jego cześć przez Zrzeszenie Aktorów Niemieckich Firmin Gemier wygłosił przemówienie, w którem przedstawił swoje poglądy i zamiary. Na wstępie podkreślił on, iż zamierza trzymać się ściśle tylko dziedziny sztuki i że obce mu są jakiekolwiek zamiary Polityczne. Zwraca się on do artystów, którzy pragną pracować, w czasie pokoju wskazując na wielkie międzynarodowe organizacje obejmujące pracodawców i pracobiorców we wszystkich dziedzinach. Gemier wyraził ubolewanie, iż do tej pory poza obrębem tych organizacyj międzynarodowych pozostali jedynie artyści, w szczególności zaś aktorzy i reżyserowie. Gemier proponuje powołanie do życia międzynarodowego zrzeszenia, obejmującego wszystkie narodowe związki artystów dramatycznych. Związek ten zwoływałby corocznie kongresy, urządzał wzorowo przedstawienia na trzech rodzajach scen (teatr kameralny, zwykły i teatr ludowy), wystawy i konferencje, jako miejsce pierwszego kongresu tego rodzaju Gamier proponuje Paryż.

## Nowości wydawnicze księgarni M. Arcta.

T. KOŁODZIEJCZYK i ST. M. SUMIŃSKI — PODRĘCZNIK DO NAUKI PRZYRODY.

Niniejszy „Podręcznik do nauki przyrody" jest pierwszą próbą ujęcia w formę podręcznikową programu przyrodoznawstwa, ustalonego przez Min. W. R. i O. P. na IV klasę gimnazjów humanistycznych. Autorzy przy opracowywaniu niniejszego podręcznika, w układzie treści i wyborze przykładów kierowali się wytycznemi programu Min. W. R. i O. P., wychodzącemi z założenia, że jedynie racjonalną i dopuszczalną metodą nauczania przyrodoznawstwa jest metoda poglądowa, oparta na obserwacji i doświadczeniu i wykluczającą teoretyczne traktowanie przedmiotu. To stanowi przewodnią myśl książki. Jeżeli z jednej strony autorzy starali się uwzględnić jak najdalej zasadnicze myśli programu, to z drugiej strony w opracowaniu wykorzystali wyniki swej pracy pedagogicznej. Wszystkie doświadczenia, wszystkie obserwacje, zawarte w niniejszej książce, były niejednokrotnie przerabiane przez autorów na lekcjach osobiście lub przez ich uczniów.

## RADIO.

**Program na wtorek 6 października.**

LONDYN (1600) 20.30 Koncert — Jazz-band.
BERLIN (505) 16, 16.30 i 20.20 Koncerty.
WROCŁAW (418) 12.30, 17 Koncerty; 20.30 Dramat.
KRÓLEWIEC (463) 16.30 i 20.10 Koncerty.
MÜNSTER (410) 13.15, 16.30 i 22.30 Koncerty.
WIEDEN (530) 11, 16.10 Koncerty; 21 Transpozycja z zagranicy.
RZYM (425) 20.40 Koncert muzyki lekkiej.
BRNO (1800) 19—21 Koncert.
PARYŻ (1750) 17.45 Jazz-band; 21.45 Koncert.
ZURYCH (515) 20.15 Koncert.

**Składajcie ofiary na L. O. P. P.**

**Giełda Warszawska w Złotych.**

| | |
|---|---|
| New-Jork | 5.96 |
| Londyn | 28.99. |
| Paryż | 0,28.33. |
| Szwajcarja | 115.51. |
| 8% pożycz. konw. | 70. |
| 5% poż. prem. konw | 43.50. |
| Listy Zast. T. K. Ziem. | 16. |

231

# OBWIESZCZENIE.

Do № 236.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Kalisza w myśl § 82 ustawy niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości w Kaliszu, Zduńskiej-Woli i Kole, obciążone pożyczkami Towarzystwa za zaległe raty będą sprzedane przez publiczną licytację przed niżej wymienionymi notarjuszami w Kaliszu, Zduńskiej-Woli i Kole.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odnośnych ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w Kancelarji hipotecznej przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu i w Kancelarjach hipotecznych Sądów Pokoju m. Zduńskiej-Woli i Koła.

Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie.

| № hipoteczny | NAZWA ULICY | Nieruchomości obciążone pożyczką Towarzystwa z której część nieumorzona w terminie licytacji wynosić będzie Zł. | gr. | Zaległość oprócz % i kosztów wynosić będzie w terminie licytacji Zł. | gr. | Wadjum (kaucja) Zł. | Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. | W kancelarji notarjusza | DATA o godzinie 11-ej przed południem. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **w Kaliszu** | | | | | | | | | **1925 r.** |
| 174 | Wrocławska | 5432 | 06 | 269 | 60 | 725 | 7250 | Feliksa Bruśnickiego | 14 grudnia |
| 549/550 | „ | 37629 | 37 | 2865 | 12 | 5715 | 57150 | Aleksandra Rudzkiego | 15 „ |
| 569 B | Aleja Józefiny | 17777 | 65 | 1098 | 60 | 2700 | 27000 | „ | 15 „ |
| 584 | Sukiennicza | 5629 | 59 | 428 | 64 | 855 | 8550 | Stanisława Bzowskiego | 18 „ |
| 101-102-103 | Marjańska | 59555 | 14 | 4104 | 56 | 9045 | 90450 | Karola Wyganowskiego | 16 „ |
| 199 | Złota i Garbarska | 2271 | 59 | 172 | 96 | 345 | 3450 | Stanisława Bzowskiego | 16 „ |
| 109-110 | Łazienna | 1679 | — | 75 | 20 | 255 | 2550 | Józefa Dzierzbickiego | 16 „ |
| 630 | Asnyka | 2666 | 65 | 193 | 04 | 405 | 4050 | Wojciecha Cybulskiego | 18 „ |
| 352 A | Grodzka | 6419 | 71 | 488 | 80 | 975 | 9750 | „ | 17 „ |
| 673 | Asnyka | 5234 | 53 | 398 | 56 | 795 | 7950 | Józefa Dzierzbickiego | 18 „ |
| 417 | Nowy Rynek | 8493 | 77 | 646 | 72 | 1290 | 12900 | Karola Wyganowskiego | 14 „ |
| 547 | Wrocławska | 7209 | 83 | 548 | 96 | 1095 | 10950 | Stanisława Bzowskiego | 15 „ |
| 609 I № 4 | Majkowska | 9975 | 24 | 759 | 52 | 1515 | 15150 | Aleksandra Rudzkiego | 16 „ |
| 60-61 | Grodzka | 15012 | 24 | 1076 | 38 | 2280 | 22800 | Stanisława Bzowskiego | 16 „ |
| 685 | Górna | 4740 | 71 | 360 | 96 | 720 | 7200 | Józefa Dzierzbickiego | 17 „ |
| 819 | T. Kościuszki | 11654 | 24 | 697 | 36 | 1770 | 17700 | Wojciecha Cybulskiego | 17 „ |
| 404 B | Ciasna | 691 | 35 | 52 | 64 | 105 | 1050 | Karola Wyganowskiego | 17 „ |
| **w Zduńskiej-Woli** | | | | | | | | | |
| 428 | Opiesińskiej | 14814 | 71 | 1128 | — | 2250 | 22500 | Kazimierza Rokoszowskiego | 22 „ |
| **w Kole** | | | | | | | | | |
| 401 | Nowy Rynek | 1679 | — | 127 | 84 | 255 | 2550 | Kazimierza Szcześniewskiego | 18 „ |

1767


**Fabryka fortepianów i pianin**

**Braci K. i A. FIBIGER**

Polna 16.

**Poleca pianina gabinetowe, salonowe i koncertowe gwarantowanej dobroci.**

**Firma egzystuje od 1899 roku.** 964

KLINIKA OCZNA
Uniwersytetu Poznańskiego
Poznań, Wały Batorego 2. Telef. 1326. Ambulatorjum dla chorych na oczy. Leczenie i utrzymanie w Klinice (dla niezamożnych bezpłatnie.) 1748

**Piękność — powab hygiena.**
Ostatnie nieznane nowości kosmetyczne oraz hygieniczno-ochronne dla pań. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor, skrzynka pocztowa 61, Bydgoszcz. 1862

**Zginęła książeczka wojskowa**
wydana przez P.K.U. w Jabłonnie, na imię Marjana Matuszczaka, rocznik 1897. 1851

**Zginął portfel**
zawierający 20 zł. i **książeczka wojskowa** wydana przez P. K. U. w Kaliszu, na imię Szwarcbarta Mojszka, rocznik 1895. 1850

**SZWAJCER**
z praktyką
**poszukuje posady zaraz.**
Kotowiecko, pow. Pleszew,
OTTO MÖLLER. 1791

**2 POKOJE**
umeblowane
**są do wynajęcia**
OD GOSPODARZA.
Solidni reflektanci złożą oferty pod „A. C." do Redakcji „Gazety Kaliskiej". 1861

**Są do sprzedania**
Instrumenta muzyczne dęte. Dwie sikawki i różne części przynależne.
Wiadomość: Kalisz, Wrocławska 62. m. 7. 1856

**7 pokojowe mieszkanie**
z wszelkiemi wygodami na I piętrze w najładniejszej dzielnicy m. Kalisza do wynajęcia.
Wiad. w sklepie galanteryjnym, u p. Bronisławy Czyrsznic, Kalisz, Warszawska 24. 1846


## BIULETYN

**SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU**

**w dn. 5 paźdz. 1925 r. godz. 7-a rano.**

| | |
|---|---|
| 1) Ciśnienie powietrza | 758.0 |
| 2) Kierunek wiatru | W |
| 3) Siła wiatru | 5 m/s |
| 4) Stan nieba | pochmurno |
| 5) Wilgot. bezwzględna | 5.8 |
| 6) Wilgot. względna | 93% |
| 7) Temp. powietrza | +4.2 |
| 8) Ilość opadów } z doby ubiegł. zacały d. | 0.1 |
| 9) Najwyż. temp | +16.1 |
| 10) Najniż. temp. | +8.0 |
| 11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p. | +1.16 |

**Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.**

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.